

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnośnienie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen.,
kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

**Cena numeru pojedynczego w Łodzi
i w Warszawie 4 kop.**

Redakcja i Administracja:

Łódź: ul. Piotrkowska 86.

ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Chmielna 10.

Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).

Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.

Nadstano (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: II Aleja 22; Tomaszów: P. Gomuliński; Skierniewice: Druk. A. Zielińskiego, oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie.

Wojna.

22-go marca.

Rosyjskie kierownictwo wojskowe przystąpiło do wielkiej ofensywy wiosennej w nadziei, iż tym razem powiedzie się wreszcie pokonać silnego przeciwnika i odzyskać utracone terytoria. Rzucono więc do walki ogromne siły, sprowadzono wielkie zapasy amunicji i rozpoczęto gwałtowne ataki na silny, w ciągu szeregu miesięcy umocniony, front niemiecki. Niemieckie kierownictwo trzyma się narazie na całym froncie taktyki obronnej i odpiera ataki rosyjskie, starając się zadać Rosyjanom możliwie najcięższe straty.

Rosyjanie, nie zważając zupełnie na ogromną liczbę poległych w pierwszym dniu podjętej przez nich ofensywy, także i onegdaj uderzyli ogromnymi siłami na front niemiecki po obydwóch stronach miejscowości Postawy, oraz między jeziorami Narocz i Wiszniew. I znów poleła się krew daremnie. Front niemiecki nawet nie drgnął, a szeregi rosyjskie rozbiły się jak fale morskie o skaliste wybrzeże.

Rozpoczęta na froncie Postawy — Wiszniew walka, rozszerzyła się dalej ku północy. Mianowicie w okolicy miejscowości Widze przeszły do ataku wojska niemieckie i odrzuciły szeregi rosyjskie, które po wykonanych poprzedniego dnia atakach usiłowały utrzymać się w pobliżu frontu niemieckiego. Podczas operacji tych wzięli Niemcy do niewoli 1 oficera i 280 żołnierzy.

Na rosyjskich liniach kolejowych, ciągnących się poza frontem rosyjskim panuje bardzo ożywiony ruch. Wstrzymano zupełnie przewóz pasażerów, oraz towarów prywatnych, a cały tabor kolejowy zajęto pod przewóz wojsk, amunicji i innych materiałów wojennych. Szczególnie wielkie transporty wojskowe przybývają na węzłowy punkt kolejowy Sarny, położony na drodze żelaznej Kowel — Sarny — Kijów. Przybyłe do Sarn wojska rozsyłane są na różne punkta frontu, a głównie ku Czartoryskowi, co nasuwa przypuszczenie, iż dowództwo rosyjskie czyni przygotowania do podjęcia ofensywy wzdłuż linii kolejowej Czartorysk — Kowel. Ofensywa taka miałaby na celu przełamanie silnej w tym miejscu niemiecko-austriackiej linii obronnej i odebranie ważnego węzła kolejowego w Kowlu. Jeżeliby to nastąpiło, wówczas musiałoby się cofnąć wojska niemieckie na froncie Baranowice — Pińsk — Czartorysk, a wojska austriacko-węgierskie na froncie Czartorysk — Otyka — Dubno — Nowo-Aleksiniec. Trudno jednak przypuścić, aby Rosyjanom powiodły się ich zamiary ze względu na silnie ufortyfikowane i mocno obsadzone stanowiska niemiecko-austriackie pod Czartoryskiem.

Na froncie galicyjskim stoczono walną bitwę o oszańcowania mostowe w Uściczku. Miejscowość ta znajduje się we wschodniej Galicji, na północnym brzegu Dniestru, w oddaleniu, mniej więcej, 20 klm. na północny-zachód od Zaleszczyk, a o 15 klm. na północny-wschód od Horodenki, położonej na drodze do Kołomyi. Celem wykonanego tu przez Rosyan ataku jest zdobycie Uściczka, przeprowadzenie się na południowy brzeg Dniestru i posunięcie się przez Horodenkę do Kołomyi. W razie udania się tego manewru armia rosyjska zagroziłaby tyłom armii austriackiej, operującej na Bukowinie i odciełaby komunikację kolejową do Czerniowic, wskutek czego dopomogłaby do wkroczenia na Buko-

winę armii generała Lawrentjewa, operującej na froncie bukowińskim.

Najbliższe dni wykażą prawdopodobnie czy i o ile spełnią się zakusy rosyjskie. Dziś wiadomo tylko, iż Rosyjanie skierowali na oszańcowania Uściczka tak gwałtowny ogień artylerji, iż pomimo sześciomiesięcznej dzielnej obrony przez Austriaków cały szaniec został wreszcie rozbit w gruzy. Po całodziennej żaźartej walce, kierujący obroną pułkownik austriacki zdecydował się wreszcie na opuszczenie zburzonych szanecy. Rosyjanie zajęli zburzoną placówkę i położoną w niewielkiem od niej oddaleniu miejscowość Uściczko. To od dłuższego czasu pierwsze „zwycięstwo“ rosyjskie na terenie wschodnim, upoili widocznie Rosyan radością do tego stopnia, iż nie zauważyli oni, że przez obsadzoną przez nich miejscowość Uściczko przedarła się do swoich odciełta załoga austriacka pod dowództwem pułkownika Planckha! Cała załoga przeszła niepostrzeżenie wśród szeregów rosyjskich i dotarła szczęśliwie do wojsk austriacko-węgierskich, zajmujących stanowiska na wzgórzach ciągnących się na północy od Zaleszczyk.

Na terenie zachodnim trwała bardzo ożywiona obustronna działalność artylerji.

Od tygodnia biją się pod Verdun o wyżynę, zwaną „Martwym człowiekiem“. Kilka razy brali ją Niemcy i odbierali Francuzi. Aż obecnie „Martwy człowiek“ znalazł się znowu w silnych objęciach niemieckich, z których, aby go wydrzeć, Francuzi ślą dywizję za dywizją, już obecnie dwudziestą szóstą z rzędu, na szalone ataki.

O „Martwego człowieka“ leją się strumienie — żywej krwi... Ta dziwna nazwa jakiegoś pagórka, czy wyżyny ma jednak dzisiaj coś z symbolu. Dla Francji bowiem cała wojna jest już od dawna — martwym człowiekiem. Francuski cel tej wojny, to wypędzenie Niemców z terytorium francuskiego i z Belgii, tudzież odzyskanie granicy Renu. Ponieważ cele te są nieosiągalne, przeto wojna jest bezcelową. Mimo to toczy się ona dalej ze wzrastającą zaciekleścią. Waleczne dywizje francuskie, które budzą podziw i szacunek wrogów swem męstwem i pogardą śmierci, polewają swą drogocenną kwią — „Martwego człowieka“.

Ze wszystkich fenomenów, które składają się na tę straszliwą wojnę, najdziwniejszym i najdziwniejszym pozostanie chyba na zawsze ten fenomen samobójstwa, które z zacieklą uporem popelnia na sobie najprzedniejszy naród na ziemi. Gdyby w odniesieniu do zbiorowości narodowej można było stosować dość rozległe łatwy antropomorfizm, możnaby powiedzieć, że Francya, jak wielki człowiek, czując zbliżający się zmierzch swej wielkości, stara się ocalić ją jeszcze wielkim gestem, z którym opuści scenę życia. Ale porównanie to byłoby zupełnie fałszywem. Tem dziwniejszem samo zjawisko. Naród francuski składa się z jednostek, które tworzyły kulturę, które ukochały życie bo kultura rośnie tylko na ukochaniu życia, jego piękna i bogactwa, a nie na anachoretyzmie. Ci ludzie, każdy z osobna i wszyscy razem pragną namiętnie żyć i tworzyć i radować się swoim tworzywem, a jednak giną tysiącami w obronie — „Martwego człowieka“.

Pierwszy rozmach okrutny, z którym Niemcy przełamawszy linie francuskie, zajęli znaczny szmat ziemi koło Verdun, wzięli jeńców i dużo artylerji, złamał się. Dowództwo francuskie zgromadziło na zagrożonych punktach elitę swej znakomitej

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Główna Kwatera donosi 21-go marca:

Wschodni teren walk:

Rosyjanie rozszerzyli swe ataki na krańce północnego skrzydła. Na południu od Rygi zostali oni krwawo odpartci, a na froncie Dźwiny i na zachód od Jakobstadu odparte silniejsze nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Na niemiecki front na północny-zachód od Postaw i pomiędzy jeziorami Narocz i Wiszniew skierowywali oni dzień i noc bardzo silne, lecz bezskuteczne ataki. Straty nieprzyjaciela odpowiadają masom wysyłanych ludzi. Daleko wysunięte naprzód wązkie wygięcie naszego frontu tuż na południu od jeziora Narocz zostało cofnięte o kilkaset metrów na wzgórze koło Bliśnik, w celu uniknięcia okrążającego ognia.

Zachodni teren walk:

Na zachód od Mozy zdobyły po skrupulatnem przygotowaniu bataliony bawarskiej i wirtemburskiej obrony krajowej wszystkie, silnie rozbudowane francuskie stanowiska w lesie i obok niego na północny zachód od Avocourt. Prócz bardzo znacznych, krwawych strat, nieprzyjaciel postradał dotychczas 32-eh oficerów, wśród nich dwóch dowódców pułków i przeszło 2500 zdrowych żołnierzy, jako jeńców, jakoteż wiele jeszcze niezliczonego materiału wojennego. Kontrataki, których próbował, nie przyniosły mu żadnych korzyści, przeciwnie dalsze ciężkie straty.

Na wschód od Mozy stan walk pozostał niezmienny.

Balkański teren walk:

Prócz nieznacznych utarezek patroli nad granicą grecką sytuacja jest niezmienną.

Naczelné Dowództwo Wojskowe.

Sprawozdanie admiralicy niemieckiej.

BERLIN. Urzędowo donoszą 21-go marca:

U wybrzeża flandryjskiego stoczono rano, dnia 20 marca, bitwę morską pomiędzy trzema torpedowcami niemieckimi a pięcioma angielskimi kontrtorpedowcami. Przeciwnik ugodzony wielokrotnie pociskami przerwał walkę i całą parą zawrócił do ucieczki. Po naszej stronie wymienić należy jedynie zupełnie nieznaczne uszkodzenia.

Komunikat austriacki.

WIEN. Urzędowo donoszą 21-go marca:

Rosyjski teren walk:

Miejscami wzmoczona działalność waleczna, mianowicie wśród armii generała Pflancer-Baltina.

Włoski teren walk:

W ogólności położenie jest niezmiennione. Ataki nieprzyjacielskie na zajęte przez nas stanowiska pod Romboni i Merli Vrh zostały odparte.

Nowe przedsięwzięcie w Rombon zakończyło się wzięciem do niewoli 81 Włochów.

Balkański teren walk:

Lotnicy nasi ukazali się nocą nad Vlorą (Valoną) i obrzucili skutecznie bombami port i obozy wojskowe. Pomimo silnego ostrzeliwania wrócili oni ponownie. Sytuacja w Czarnogórze i Albanii bezzmiennie spokojna.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hofer

Feldmarszałek - porucznik.

armii i uczyniło z niej hekatombę. Napojony strumieniami krwi francuskiej bóg wojny za tę cenę dał Francuzom możliwość uciążliwej utrzymania się jeszcze czas jakiś w ich najsilniejszej twierdzy. Cena straszna, której nigdy nie będzie odpowiadała rzeczywista wartość kupionego.

Cóż bowiem zyskali Francuzi, co kupili za bohaterką śmierć setek tysięcy swoich braci? Oto to tylko, że Niemcy nie wzięli nieszczęsnego Verdun od razu, jedynym zamachem, jak to czynili w Belgii, lub w Królestwie Polskiem, lecz zbliżywszy swą tworną artylerję pod same for-

